

III. TEOLOGIA EWANGELICKA

Studia Oecumenica 13

Opole 2013

PIOTR JASKÓŁA

Opole

PODSTAWOWE TEOLOGICZNE PERSPEKTYWY EWANGELICKIEJ NAUKI O MAŁŻEŃSTWIE

W minionych wiekach aż po czasy współczesne rozumienie małżeństwa różniło się wyznaniowo w kwestiach zasadniczych, jak i w wielu ujęciach drugorzędnych. Istniejące różnice pozwalają dostrzec specyficzne założenia i ukierunkowania wyznaniowego nauczania o małżeństwie. Poniższe rozważanie pragnie zwrócić uwagę na zasadnicze doktrynalne perspektywy, w jakich ujmuje się ewangelicką naukę o małżeństwie. Pobieżny przegląd literatury przedmiotu pozwala na wyłonienie trzech takich perspektyw: kreacjonistycznej, chrystologicznej i eklezjalnej¹.

1. Perspektywa kreacjonistyczna

W teologii ewangelickiej, podobnie jak w katolickiej i prawosławnej, kreacjonistyczna prawda o stworzeniu świata i człowieka odgrywa znaczącą rolę. Odnosi się to również do małżeństwa widzianego z tej perspektywy – i to zarówno w aspekcie ściśle teologicznym, jak i teologiczno-antropolo-

¹ Do takich wniosków dochodzi m.in. S. HELL, *Die konfessionsverschiedene Ehe*, Freiburg – Basel – Wien 1998, 231–264. Głównie jej badania wykorzystano w niniejszym opisie. Hell kreacjonistyczne treści oddaje pojęciem „teologia stworzenia” (*Schöpfungstheologie*).

gicznym. W teologicznym aspekcie małżeństwo przedstawia się jako przez Boga ustanowiona wspólnota życia mężczyzny i kobiety. Teologiczno-antropologiczny aspekt zwraca natomiast większą uwagę na spowodowaną grzechem pierwotnym utratę pierwotnych darów i niezdolność człowieka do „naturalnego” poznania i zachowania porządku stworzenia. Grzeszny człowiek sam z siebie nie jest w stanie pierwotnego sensu porządku stworzenia ani poznać, ani zachować.

W ujęciu ewangelickim świadomie można zrezygnować ze szczegółowych rozróżnień i podziału na ujęcia luterzańskie i reformowane. W teologii stworzenia i w przyporządkowanej jej nauce o małżeństwie nie ma między wyznaniem luterzańskim i reformowanym większych różnic. W pismach współczesnych ewangelickich teologów małżeństwo jest przede wszystkim przez Boga chcianym i przez Niego stworzonym „porządkiem” (*ordinatio*) natury, „instytucją” (*institutio*) obdarzoną Jego błogosławieństwem. Opisy stworzenia świata i człowieka z Księgi Rodzaju pozwalają na takie stwierdzenia².

Teologia ewangelicka od samego początku zwracała uwagę, że małżeństwo należy rozumieć jako pewien porządek stworzenia, który jako taki reprezentuje Boży porządek, przez Boga stworzoną instytucję. Z powodu grzechu człowiek nie jest jednak w stanie rozpoznać owego pierwotnego sensu stworzonego przez Boga porządku, który opiera się na pełnej, trwałej i płodnej wspólnotcie życia mężczyzny i kobiety. Ten sens staje się dla człowieka zrozumiały tylko i wyłącznie dzięki Bożemu Objawieniu. Zwiastowane słowo Boże pozwala człowiekowi poznać, czego Bóg od niego oczekuje, objawiając mu swoją wolę wyrażoną w starotestamentalnym Prawie. To Boże Prawo jest doskonałe, ale człowiek po grzechu pierwotnym w swej niemocy i niedoskonałości nie jest w stanie tego Bożego Prawa należycie wypełnić i pozostaje grzeszny. Jako Ewangelię – Dobrą Nowinę Bóg obiecuje więc człowiekowi swoje miłosierdzie i łaskę, tzn. przebaczenie grzechów. Należy przy tym zauważyć, że według ewangelickiego ujęcia Ewangelia nie dystansuje się w prosty sposób od Prawa. Ewangelia w stosunku do Prawa jest w pewnej dialektycznej relacji: dopiero kiedy człowiekowi zostanie odebrane wszystko, co budował dla własnego bezpieczeństwa, co zdobywał dla własnej chwały, jest w stanie usłyszeć słowa Boga o odpuszczeniu grzechów. To odpuszczenie grzechów jest darem Boga realizującym się jedynie i wyłącznie przez Jezusa Chrystusa (*solus Christus*)³. W takim horyzoncie teologia ewangelicka mówi o małżeństwie jako przez Boga stworzonym porządku. Dla przykładu

² Por. S. HELL, *Die konfessionsverschiedene Ehe* 232.

³ Zob. np. M. UGLORZ, *Od samoświadomości do świadectwa wiary*, Warszawa 1995, 109–111; W. NIEMCZYK, *Nauka o Zakonie i Ewangelii*, w: *Teologia wiary*, red. M. UGLORZ, Bielsko-Biała 2007, 286–296.

i ilustracji ewangelickiego stanowiska warto wspomnieć myśl reformowanego teologa Emila Brunnera i luterkańskiego teologa Paula Althausa⁴.

1.1. Małżeństwo jako porządek stworzenia

Reprezentujący teologię dialektyczną teolog z Zurychu E. Brunner (+1966) tworzył teologię małżeństwa w typowo reformowany sposób, tzn. wychodząc od teologii stworzenia⁵. Małżeństwo ugruntowane jest, co szwajcarski uczony powtarza na wielu miejscach, w Bożym porządku stworzenia. Rozumie przezeń „porządek darowany stworzeniu, który z powodu grzechu jest poniekąd zakryty i niezauważalny, ale nie zniesiony. Ten porządek w jakiś sposób może sobie uświadomić także człowiek «naturalny», chociaż w pełni nie jest go w stanie poznać i uznać, gdyż to dopiero dzięki wierze odkrywa się jego właściwy sens”⁶. Małżeństwo jest wprawdzie czymś „światowym” i „naturalnym”, co jawi się jako coś zwyczajnego, ale prawdziwy sens małżeństwa odkrywa się dopiero człowiekowi wierzącemu⁷. „Człowiek naturalny” nie potrafi w taki sam sposób, jak człowiek wierzący, rozpoznać wolę samego Boga⁸. Tajemnice małżeństwa trudno zrozumieć poza słowem objawionym w Biblii i poza wcielonym Słowem – Synu Bożym, który przyszedł, aby służyć i oddać swoje życie za wielu. Także sens starotestamentalnego Prawa poznajemy dopiero z perspektywy nowotestamentalnej Ewangelii, ponieważ „sensem Prawa jest miłość, która sama przewyższa wszelkie prawo”⁹. Brunner pisze o dwóch „monistycznych” faktach, które łączy myśl o boskim stworzeniu. Jednym jest poznanie ludzkiej struktury egzystencji, tzn. poznanie, że człowiek zawdzięcza swoje życie innemu, a także, iż on sam może mieć udział w stwórczym działaniu Boga. Drugim jest poznanie miłości seksualnej, która jako „miłość ukierunkowana na całość i nieograniczoność” ma w sobie boski wymiar¹⁰.

⁴ W następnym punkcie bardziej szczegółowo zostanie omówiona teologia małżeństwa Dietricha Bonhoeffera i Karla Bartha.

⁵ E. BRUNNER, *Das Gebot und die Ordnungen. Entwurf einer protestantischen Ethik*, Zürich 1939.

⁶ *Tamże*, 329.

⁷ Por. *tamże*, 366.

⁸ Brunner powołuje się na funkcjonowanie zasady monogamii, którą można śledzić już we wczesnych okresach historii rozwoju człowieka, a jednak akceptację osiągnęła monogamia dopiero dzięki wierze: „Der christliche Glaube begründet die Gültigkeit der monogamen Forderung jenseits dieses Gegensatzes [von naturalistischem Objektivismus und idealistischem Subjektivismus], dort, wo das Subjektive sowohl wie das Objektive in einem Höheren verbunden und begründet ist: in der göttlichen Schöpfungsordnung”. *Tamże* 329. O niewierze pisze, że ona nie jest w stanie wyjść poza „niesprecyzowane przypuszczenia” (ein unbestimmtes Ahnen). *Tamże*.

⁹ *Tamże*, 367.

¹⁰ Por. *tamże*, 330.

Zdaniem reformowanego teologa, Stwórca wykorzystuje to, co naturalne, „aby pokazać to, co ma charakter osobowy”. On chce, by w naturalnej miłości człowieka owa struktura egzystencji została doświadczona jako „odpowiedzialna więź”, tj. „żeby miłość znalazła swój własny sens w tej więzi, która nazywa się wiernością...”¹¹. Wierność jest według Brunnera adekwatną odpowiedzią na boski porządek stworzenia. „Przysięga małżeńska, która zamyka wszelkie wahania miłości i wszelkie jej zmienne faktory, stanowi kręgosłup dla małżeństwa. W przysiędze małżeńskiej to, co jest nieuwarunkowane stwórczym porządkiem, zostaje przyjęte przez osobową świadomość, przez świadomą odpowiedzialności wolę”¹².

Samo poczucie miłosnych więzi nie jest jeszcze małżeństwem, ono istnieje dopiero tam, gdzie boski porządek małżeństwa uznaje się za wiążący. I nie chodzi w tym wypadku, zdaniem Brunnera, ani o usprawiedliwienie monogamicznego małżeństwa przez obiektywny cel zrodzenia i wychowania potomstwa, ani o osobowo-subiektywną potrzebę pełni życia we wspólnocie z drugą osobą, ale o ugruntowanie monogamicznego małżeństwa w boskim porządku stworzenia. Istota i sens małżeństwa zostają rozpoznane i realizowane dopiero przez akceptację wzajemnej „odpowiedzialności w wierności” (*Verantwortung in Treue*). Tylko w ten sposób małżeństwo odpowiada woli Stwórcy i z tego powodu może być określone jako *Sanctum*. Chociaż więc małżeństwo bierze, według Brunnera, swój początek w stwórczym akcie Boga, to nie jest ono tylko czymś czysto naturalnym, ale jest równocześnie dziełem Boga, czymś świętym, czego najgłębszy sens można rozpoznać i realizować tylko w wierze¹³.

Paul Althaus, klasyk luterńskiej teologii, równie mocno jak jego reformowany rówieśnik eksponuje w swoich rozważaniach myśl o stwórczym porządku¹⁴. Do pierwotnego porządku, który został dany człowiekowi w jego ludzkiej naturze, zalicza: płciowość, pochodzenie i narodowość. Oprócz tych przejawów pierwotnego porządku można też mówić o historycznych porządkach, do których zalicza: małżeństwo, prawo i państwo. Te porządki nie tworzą, według Althausa, wyodrębnionej dziedziny spraw świeckich obok dziedziny spraw religijnych, ponieważ one wszystkie mają do czynienia z wolą Boga. „Stwórca i Zachowawca wszechświata wykorzystuje te porządki, by stwarzać, podtrzymywać i rozwijać życie, którego przeznaczeniem jest

¹¹ Por. *tamże*, 332–334.

¹² „Ehe ist noch nicht dort, wo man sich bloß in Liebe verbunden fühlt, sondern erst dort, wo man die göttliche Ordnung der Ehe als für sich bindend anerkennt und sich durch sie gebunden weiß”. *Tamże*, 341.

¹³ Por. *tamże*, 342.

¹⁴ Althaus podobnie jak Brunner zmarł w 1966 roku. Swoją teologię małżeństwa wyłożył w *Grundriss der Ethik*, Gütersloh 1953.

królestwo Boże”¹⁵. Althaus podkreśla potrzebę rozróżniania królestwa ziemskiego od królestwa Bożego, ale równocześnie przeciwny jest takim prezentacjom, gdzie te porządki są od siebie oddzielone. Bóg jako Stwórca i Zachowawca świata potrzebuje ziemskiego królestwa, gdyż ono wskazuje na inność bytu Boga, a równocześnie rozszerza królestwo Boga na królestwo Jego Syna. „Porządki rządzące światem winny służyć życiu ludzkości, która powołana jest do życia w królestwie Bożym, gdyż w swej odmienności są środkami wyrazu jednej i tej samej miłościwej woli Boga, która przygotowuje królestwo Boże dla ludzkości”¹⁶.

1.2. Stosunek stworzenia do odkupienia

Teologia ewangelicka różnie ujmuje relację stworzenia do odkupienia. Jedna z interpretacji zwraca uwagę na ścisłe powiązanie tajemnicy stworzenia z tajemnicą odkupienia. Kiedy np. K. Barth stworzenie i małżeństwo widzi jako „wewnętrznie ukierunkowane na przymierze”¹⁷, a P. Althaus dostrzega w małżeństwie miłość Boga do człowieka wyrażoną zwłaszcza w obrazie stosunku Chrystusa do Kościoła¹⁸, to nie mają oni wątpliwości, że małżeństwo jako pewien porządek stworzenia ukierunkowane jest na wydarzenie odkupienia. Sens stworzenia poznajemy według Bartha dzięki Bożemu słowu. To Boże słowo jest słowem łaski i sądu, słowem obietnicy odkupienia. Ponieważ Boża łaskawość przyjęła ciało w osobie Jezusa Chrystusa, w którym wypełnia się przymierze, stąd małżeństwa nie można rozważać poza Chrystusem. Jezus Chrystus jako Pan wszelkiego stworzenia obecny jest w całym stworzeniu, a tym samym i w małżeństwie. Jeśli stworzenie ukierunkowane jest na łaskę, to znaczy, że w pewnym sensie ono już uczestniczy w łasce. Małżeństwo zaś jako rzeczywistość stworzenia z tego powodu przynależy do Bożego przymierza, ponieważ stworzenie stanowi początek drogi, zewnętrzny grunt, podstawę dla przymierza¹⁹.

¹⁵ *Grundriss der Ethik*, 110. W tym kontekście Althaus wykorzystuje luterskie rozróżnienie na dwa królestwa, czyli właściwie myśli o dwóch porządkach: porządku stworzenia i porządku odkupienia. Jedność obydwu królestw widzi Althaus zabezpieczoną przez jedną i niezmienną wolę Boga.

¹⁶ *Tamże*, 111.

¹⁷ *Die kirchliche Dogmatik*, III/1. *Die Lehre von der Schöpfung*, Zollikon-Zürich 1945, 337. B. Wannenwetsch tak komentuje ową myśl Bartha: „Seine [Barths] Gedanken entspinnen sich hauptsächlich in zwei aufeinander bezogenen Bewegungen. Zum einen denkt Barth schöpfungstheologisch von der Gottebenbildlichkeit des Menschen her und zum anderen bundestheologisch von der Bundesgeschichte Gottes mit seinem Volk. Der ‚elyptische Schnittpunkt‘ beider Bewegungen liegt im Geschehen um und in der Person des Christus, der als das Gleichnis Gottes und der Mensch für die Menschen zugleich Ursprung und Ziel beider Bewegungen ist”. TENZE, *Die Freiheit der Ehe*, Neukirchen-Vluyn 1993, 99.

¹⁸ Por. P. ALTHAUS, *Grundriß der Ethik*, Gütersloh² 1953, 110nn; *Die christliche Wahrheit. Lehrbuch der Dogmatik*, Dortmund³ 1952, 344n.

¹⁹ Por. K. BARTH, *Die kirchliche Dogmatik*, III/4. *Die Lehre von der Schöpfung*, Zürich 1951, 192.

Druga opcja przyporządkowuje stworzenie, a tym samym i małżeństwo, wyłącznie pierwszemu artykułowi wiary – wierze w Boga Stwórcę, bez odniesień do kategorii przymierza. W skrajnych wypadkach prowadzi to do tego, że w nauce o małżeństwie nie uwzględnia się drugiego i trzeciego artykułu wiary – zbawienia w Jezusie Chrystusie i uświęcenia w Duchu Świętym. Rodzi się wtedy problem, ponieważ zupełnie zanika więź między małżeństwem a usprawiedliwieniem, a więc też między małżeństwem a wiarą, chrztem, Wieczerzą Pańską i Kościołem. Np. w teologii W. Elerta rozdźwięk między stworzeniem a przymierzem jest tak duży, że trudno dostrzec, jakie konsekwencje dla teologii małżeństwa wynikają z nauki o usprawiedliwieniu²⁰.

1.3. Odniesienie relacji „mąż – żona” do „Chrystus – Kościół”

Również porównanie relacji Chrystusa do Kościoła z relacją męża do żony w oparciu o tekst Ef 5,21-33 nie ma w teologii ewangelickiej jednolitej wykładni²¹. Tacy teolodzy, jak Althaus czy Barth interpretują Pawłowy tekst w sensie apelatywnym. Według nich, biblijny tekst ukazuje „parenetyczny związek między wspólnotą życia chrześcijańskich małżonków a stosunkiem Chrystusa do Kościoła”²². Chodzi więc o zasady, które można wyprowadzić ze stosunku Chrystusa do Kościoła dla życia małżonków. Tak jak Chrystus ofiaruje się Kościołowi, tak też małżonkowie wzajemnie winni sobie przyjmować. Stosunek Chrystusa do Kościoła odkrywa to, do czego człowiek jako istota stworzona przez Boga został powołany. Rzeczywistość stworzenia ujawnia się w całej swej pełni w relacji Chrystusa do Kościoła. Pierwotna istota porządku stworzenia jako dar miłości zostaje odkryta człowiekowi i ukazana jako Boże przykazanie. Sakramentalna relacja w sensie wydarzenia zbawczego nie jest jednak wyrowadzana z tej paraleli.

Inny kierunek interpretacji Ef 5,21-33 przyjmują np. W. Pannenberg, B. Wan-nenwetch i autorzy *Ewangelickiego Katechizmu*²³. Wychodzą oni poza wyżej wspomnianą interpretację apelatywną, co wykorzystano w dokumentach końcowych kilku dialogów doktrynalnych na temat rozumienia małżeństwa i małżeństw mieszanych: „Porównanie małżeństwa do miłości istniejącej między Chrystusem a Kościołem dopiero wtedy znajduje swoje pełne uzasadnienie, kiedy coś z tej miłości, którą Chrystus żył i którą nauczał, a która swój najgłębszy zewnętrzny

²⁰ Zob. W. ELERT, *Das christliche Ethos*, Hamburg 1961.

²¹ Zob. np. U. BAUMANN, *Die Ehe – ein Sakrament?*, Zürich 1988, 161n.

²² *Tamże*, 162.

²³ *Evangelischer Gemeindekatechismus*, Hrsg. H. JETTER u.a., Gütersloh⁵ 1989.

wyraz znalazła w Jego śmierci na krzyżu, jest urzeczywistniana w małżeństwie (...). Dopiero wspólnota z Chrystusem sprawia, że małżeństwo rzeczywiście jest obrazem miłości Chrystusa do Kościoła i formą naśladowania Chrystusa”²⁴. Kto otwiera się na miłość Chrystusa, ten może też tę miłość odwzorowywać w swoim małżeństwie²⁵.

Różnica między wyżej wspomnianymi kierunkami polega na tym, że pierwszy kierunek wykorzystuje argumenty wyjęte z teologii stworzenia, tzn. w relacji Chrystusa do Kościoła widzi obraz tego, do czego małżeństwo zostało powołane w akcie stworzenia (apelatywne znaczenie). Słowo „obraz” ma ukazywać, że stwórcza rzeczywistość małżeństwa wskazuje na stosunek Chrystusa do Kościoła. Drugi kierunek wychodzi od wspólnoty w Chrystusie, która doprowadza małżeństwo do rzeczywistego obrazu relacji Chrystusa do Kościoła (historiozbawcze znaczenie). Ten drugi kierunek zbliżony jest do tradycji katolickiej. Małżeństwo w tym ujęciu jest miejscem, w którym rzeczywiście realizuje się relacja Chrystusa do Kościoła²⁶.

2. Perspektywa chrystologiczna

Pisząc o chrystologicznej perspektywie małżeństwa, na samym początku trzeba zauważyć, że każde małżeństwo ma do czynienia z Chrystusem, gdyż żadna płaszczyzna ludzkiego działania nie jest wyłączona ze stwórczego i zbawczego działania Boga, w którym to działaniu Chrystus ma swój udział. Opisuując relację stworzenia do odkupienia, teologia ewangelicka wyraźnie akcentuje jednak różnicę między obietnicą związaną z aktem stworzenia, a obietnicą wypływającą z usprawiedliwienia. Obietnica, którą stworzenie otrzymało pierwotnie od Boga, nie została wprawdzie stworzeniu odebrana, ale z powodu grzechu stała się dla niego nieosiągalna. Mocno akcentowana kategoria winy i grzechu wymaga od ewangelików wyraźnego odróżnienia obietnicy stwórczej od obietnicy zbawczej. Jako swoje podstawowe zadanie Kościoły ewangelickie widzą potrzebę przepo-

²⁴ „Der Vergleich der Ehe mit der Liebe zwischen Christus und seiner Kirche stimmt erst dann voll und ganz, wenn etwas von der Liebe, die Christus lebte und lehrte und die ihren äußersten und tiefsten Ausdruck am Kreuz fand, in der Ehe verwirklicht wird (...). Erst die Gemeinschaft in Christus macht, daß die Ehe ein wirkliches Abbild der Liebe Christi zu seiner Kirche und eine Form der Christus-Nachfolge wird”, *Ehe und Mischehe im ökumenischen Dialog. Schlußberichte des anglikanisch/katholischen Dialogs, des katholisch/lutherisch/reformierten Dialogs und des katholisch/lutherischen Dialogs in Schweden*, hg. von J. LELL, H. MEYER, *Ökumenische Dokumentation IV*, Frankfurt am Main 1979, 131n.

²⁵ Por. *Evangelischer Gemeindekatechismus*, 246.

²⁶ S. HELL, *dz. cyt.*, 235n.

wiadania, że człowiek jedynie i wyłącznie ze względu na Chrystusa dostępuje usprawiedliwienia²⁷.

2.1. Usprawiedliwienie przez Chrystusa, nie przez małżeństwo

Usprawiedliwienie zostało zrealizowane przez Chrystusa. On jest Tym, który w zwiastowanym słowie Bożym, w sprawowanych sakramentach chrztu i Eucharystii obiecuje człowiekowi przebaczenie grzechów, a tym samym usprawiedliwia. Małżeństwo może być tylko miejscem, gdzie człowiek w wierze przyjmuje przychodzące do niego z zewnątrz Boże słowo. Jeśli tak czyni, zostają mu otwarte oczy poznania. Otwiera się przed nim pierwotny sens porządku stworzenia, którego ze względu na swą grzeszną naturę nie był w stanie poznać.

Według ewangelickiego ujęcia tylko Chrystus może usprawiedliwić człowieka, nie czyni tego żaden szczególny stan, w którym człowiek żyje. Dotyczy to tak małżeństwa, jak i stanu bezżennego – celibatu. Dla ewangelickiej teologii podstawowym zawsze pozostaje pytanie: skąd przychodzi usprawiedliwienie? Odpowiedź jest też zawsze ta sama – *solus Christus*. Akcent na *solus* zawsze był i jest bardzo mocny.

Kto patrzy na małżeństwo oczyma wiary, odnajduje w nim to miejsce, gdzie człowiek opiera się na obietnicy przebaczenia grzechów przez chrzest i Wieczerną Pańską oraz stosownie do tej Bożej obietnicy stara się żyć. Różnica między chrześcijańskim a niechrześcijańskim małżeństwem nie leży więc w porządku natury, w porządku stworzenia, ale w porządku objawienia i poznania przez wiarę. Przez objawienie „w” i „przez” Chrystusa otwiera się przed człowiekiem sens Bożego i dla wszystkich ludzi znaczącego porządku stworzenia. Stworzenie, a tym samym i każde małżeństwo (naturalne), podporządkowane jest obietnicy przymierza łaski, przymierza Ewangelii²⁸.

Małżonkowie są powołani, by odwzorowywać przymierze Boga ze stworzeniem, które urzeczywistnione jest w przymierzu Chrystusa z Kościołem. To, że Ewangelia nigdy nie może być widziana w oderwaniu od Prawa wynika już z faktu ludzkiej grzeszności, która ma swoje źródło i konsekwencje w skorumpowanej woli i braku właściwego poznania ze strony człowieka. Z tego też powodu w tradycji ewangelickiej Prawo i Ewangelia są ze sobą ściśle dialektycznie powiązane, przy czym dla jednych teologów punktem wyjścia w rozważaniach teologicznych jest Prawo, a dla innych Ewangelia. Gdzie przepowiadana jest Ewangelia, tam małżonkowie zostają uzdolnieni do życia według Bożego przykazania, czują się

²⁷ Por. S. HELL, *Die konfessionsverschiedene Ehe*, 235.

²⁸ Por. *tamże*, 250–253.

powołani do życia w wierze, miłości i nadziei. Oni potrafią rozpoznać, czy Jezus Chrystus jest ich wspólnym Panem, a ich małżeństwo wyraża podobieństwo do relacji „Chrystus – Kościół”? Wierzący doświadczają małżeństwo jako miejsce własnego powołania, a zarazem zawsze też jako miejsce szczególnej potrzeby swego odkupienia.

2.2. Potrzeba odkupienia a „niewłaściwa wola Boga”

W teologii ewangelickiej szczególnie podkreślany jest fakt ludzkiej słabości i grzechu. Ponieważ człowiek nigdy nie jest w stanie o własnych siłach wypełnić wymagań Boskiego prawa, potrzebuje wybawienia „od zewnątrz”. Wybawienie przynosi Chrystus. Ta ogólna soteriologiczna prawda ma znaczenie także w odniesieniu do małżeństwa.

W teologii ewangelickiej także rozwody i powtórne zawieranie małżeństw są zawsze ujmowane w perspektywie potrzeby odkupienia człowieka. Rozwody i powtórne małżeństwa nie odpowiadają bowiem „właściwej woli Boga” (*voluntas Dei propria*), ale „niewłaściwej woli Boga” (*voluntas Dei aliena*), której znany jest grzech człowieka²⁹. Tam, gdzie człowiek sprzeniewierza się Bożemu porządkowi, tam też niejako już sam siebie osądził. Małżeństwo wtedy jakby samo z siebie, „od wewnątrz” już się rozwiązało, ono nie musi być dopiero „od zewnątrz” rozwiązane. Według ewangelickiego rozumienia, w takiej sytuacji Bóg jednak w swoim miłosierdziu wychodzi naprzeciw ludzkiej słabości i umożliwia nowy początek. Stąd zgoda Kościołów ewangelickich na rozwody i możliwość nowego związku małżeńskiego.

Interesująco ustawia kwestię rozwodów Helmut Thielicke, znany polskiemu czytelnikowi z książki *Życie ze śmiercią*³⁰. Teksty Ewangelii na temat rozwodów i powtórnych małżeństw nie mogą być, według niego, traktowane w sposób wyizolowany jako „samoistne wskazania” (*Selbstzweckliche Anweisungen*), ale jako „negatywne komentarze do istoty małżeństwa jako porządku stworzenia”³¹.

²⁹ Powołując się na myśl Thielickego, sformułowania te przytacza S. HELL, *Die konfessionsverschiedene Ehe*, 252.

³⁰ Tłum. St. Szczzyrbowski, Warszawa 2002. W swojej teologii małżeństwa Thielicke wychodzi z założenia, że małżeństwo opiera się na pewnym pra-porządku stworzenia, a równocześnie właściwe zostało w porządek zbawczy, i to w tym sensie, że ma ono moc porównawczą by ukazywać relacje między Bogiem a Jego ludem oraz między Chrystusem a Kościołem. Potwierdzeniem przynależności małżeństwa do porządku stworzenia są dla niego teksty biblijne. Podkreśla dwa znaczące momenty. Jednym jest stworzenie mężczyzny i kobiety jako równych w swej naturze, równo obdarzonych darami łaski, równo stojących przed Bogiem i Jemu podporządkowani. Drugim jest zawarta w małżeństwie moc porównawcza – fakt, że jest ono w stanie zobrazować wspomniane wyżej relacje: między Bogiem a Jego ludem oraz Chrystusem a Kościołem. Por. H. THIELICKE, *Sex. Ethik der Geschlechtlichkeit*, Tübingen 1966, 89.

³¹ H. THIELICKE, *Sex. Ethik der Geschlechtlichkeit*, 100.

W dialogu z faryzeuszami na temat małżeństwa Jezus nawiązuje wyraźnie do porządku stworzenia (Mt 19,3-5; Mk 10,2-4; por. Mt 5,31n), który to porządek tworzy normy dla istoty każdego małżeństwa. Z tego też wyprowadza ocenę „prawa do rozwodu” – rozwód małżeński nie odpowiada woli Boga. Trzeba go widzieć w perspektywie przymierza Mojżeszowego jako zmianę wypływającą z porządku upadłego świata³².

Jezusowa krytyka listów rozwodowych, podobnie jak zakaz ponownych małżeństw (Mt 5,32b; 19,19; Mk 10,11n.), musiałyby być rozumiane jako wołanie do pokuty i rozpatrywane w perspektywie porządku stworzenia. To ludzką winą jest, gdy los konkretnego małżeństwa nie jest zgodny z pierwotną wolą Boga. Człowiek może wprawdzie nie dorosnąć do poziomu wymaganego przez stwórczy porządek Boga, ale ze swej strony nie może usiłować go znieść³³. List rozwodowy nie usprawiedliwiał czynu, a jedynie był jego potwierdzeniem. Thielicke potrafił nawet mówić o „nierozwiązywalnym charakterze” (*character indelebilis*) raz zawartego związku małżeńskiego. Zakaz wchodzenia w powtórny związek małżeński miałby wtedy uzasadnienie w porządku stwórczym, a jego złamanie nie byłoby bez winy. Człowiek może wprawdzie w grzeszny sposób postąpić wbrew temu porządkowi, ale nie może tego porządku ze swej strony unieważnić. Thielicke nalegał, by błogosławienie małżeństw par wcześniej rozwiedzionych nigdy nie sprawiało wrażenia sankcjonowania rozwodu. Nauka o nierozwiązywalnym charakterze małżeństwa winna być, jego zdaniem, przedmiotem przepowiadania Kościoła³⁴.

3. Perspektywa eklezjologiczna

Wspomniano już, że w Kościołach ewangelickich małżeństwo uważa się za „sprawę świecką”, co nie oznacza jeszcze, że nie ma ono nic wspólnego z Bogiem i kościelnym błogosławieństwem.

3.1. Kościelne błogosławieństwo

Jeśli nawet według ewangelickiego rozumienia dla samej ważności zawieranego małżeństwa nie odgrywa żadnej roli fakt, przed jaką władzą – ko-

³² Por. *tamże*, 93.

³³ Thielicke twierdzi zdecydowanie, że zakaz rozwodów „bringt eine von Gott gestiftete Zusammengehörigkeit der Geschlechter zum Ausdruck, die darum nicht auf menschlichem Willen (etwa einem Verträge) beruht und deren Lösung deshalb gleichfalls nicht menschlicher Willkür überlassen sein kann”. *Tamże*, 102.

³⁴ Por. *tamże*, 100n.

ścielną czy świecką – jest zawierany ślub, to jednak Kościoły ewangelickie w stosunku do małżeństwa widzą własne zadania i przypisują duże znaczenie kościelnemu błogosławieniu małżeństw. Kościelny ślub uświadamia nowożeńcom potrzebę podporządkowania się słowu Bożemu i potrzebę prośby o Boże błogosławieństwo³⁵.

Poprzez błogosławienie małżeństw Kościoły ewangelickie przypominają małżonkom stwórczą obietnicę i otwierają przed nimi właściwy, pierwotny sens porządku stworzenia, a tym samym dają im poznać przez Boga chcianą i stworzoną naturę małżeństwa. Ponieważ człowiek ze względu na skutki grzechu pierwotnego nie jest w stanie sam z siebie poznać istoty małżeństwa jako pierwotnego sensu porządku stworzenia, stąd ta istota i sens muszą mu być „objawione” – ukazane w przepowiadanym słowie Bożym. W kościelnym błogosławieniu małżeństw chodzi o gotowość małżonków do przyjęcia z wiarą usłyszanego Bożego słowa i do ukształtowania wspólnego małżeńskiego życia według tegoż słowa. Błogosławienie małżeństw dotyczy jednak nie tylko samych małżonków wypowiadających ślubne przyrzeczenie³⁶, ale także całej zgromadzonej wspólnoty kościelnej. Cała wspólnota razem z nowożeńcami prosi Boga o Jego błogosławieństwo.

W błogosławieństwie zostaje potwierdzona Boska obietnica. Kiedy małżonkowie w wierze powierzają się Bożemu błogosławieństwu, słowu Bożemu w jego dialektycznej funkcji – jako Prawu i Ewangelii, wtedy Bóg ich uzdalnia, darzy łaską (*sola gratia*), by poznali istotę i sens swego związku. Ta istota i sens polegają na powołaniu człowieka do działań odpowiadających woli Boga.

Teolodzy ewangeliccy za Lutrem często podkreślają, że małżeństwo jest pewnym stanem duchownym. Oznacza to, że codzienne małżeńskie obowiązki, jeśli podporządkowane są Bożemu słowu i obdarzone Bożym błogosławieństwem, stają się formą uwielbienia Boga. Słowo Boże i błogosławieństwo jako epikletyczne wezwanie słowa Bożego posiadają strukturę obietnicy. W błogosławieństwie działanie Boże jawi się człowiekowi jako działanie skuteczne na zasadzie obietnicy. Mimo różnego rozłożenia akcentów odnośnie do samego pojmowania skuteczności Bożego błogosławieństwa, także odnośnie do małżeństwa, w teo-

³⁵ Na temat rozwoju ewangelickiego pojęcia małżeństwa G. Lachner pisze: „Nach evangelischem Verständnis verhindert auch das Fehlen der kirchlichen Trauung das Zustandekommen einer kirchlich voll anerkannten Ehe zwischen Christen nicht, solange die Partner die Wesenseigenschaften der Ehe, die dieser nach evangelischer Auffassung zukommen, bejahen und ein öffentlicher Eheabschluß (in der Regel in der Gestalt eines zivilrechtlichen Aktes) vorliegt”. G. LACHNER, *Die Kirchen und die Wiederheirat Geschiedener*, 124, szerzej 122–125.

³⁶ Teolodzy ewangeliccy w pytaniach ślubnych zadawanych przez prowadzącego liturgię zawarcia małżeństwa widzą raczej pytanie o „wyznanie wiary”, a nie o „publiczno-prawny konsensus”. Zob. W. SCHÖPSDAU, *Konfessionsverschiedene Ehe* 20; G. LACHNER, *Die Kirchen und die Wiederheirat Geschiedener*, Paderborn 1991, 125.

logii ewangelickiej zawsze jednak błogosławieństwo wiąże się z bezpośrednim działaniem Boga na stworzenie³⁷.

3.2. Kościół i państwo wobec małżeństwa

Kościół ewangelickie inaczej niż Kościół katolicki widzą swoją rolę i rolę państwa w stosunku do spraw dotyczących małżeństwa, inaczej też rozumieją samo zawarcie małżeństwa. Państwo, władza cywilna, jest według ewangelików odpowiedzialna za uwarunkowania zewnętrzne związane z zawarciem związku małżeńskiego: publiczny charakter zawarcia małżeństwa, fizyczną i psychiczną zdolność obydwu stron do zawarcia małżeństwa, zachowanie przyrodzonego prawa do wchodzenia w związek małżeński, uchwalanie i strzeżenie praw, które nie są przeciwne etyce małżeńskiej. Kościół natomiast odpowiedzialny jest za uwarunkowania wewnętrzne. S. Hell pisze: „Państwo musi dbać o porządek stworzenia ze względu na porządek, Kościół natomiast – ze względu na stworzenie”³⁸. Kościoły ewangelickie czynią państwo odpowiedzialne za zawarcie małżeństwa, za wyrażenie konsensusu, Kościół natomiast odpowiedzialny jest za przepowiadanie Bożego słowa o małżeństwie oraz za wyznawanie wiary przez małżonków. Państwo poprzez przepisy prawa dba o małżeństwo jako prawną instytucję.

* * *

Z myśli ewangelickich teologów na temat małżeństwa jako „stworzonego porządku”, można wnioskować, że jedynie wiara (*sola fides*) jest właściwym sposobem podejścia do Bożego porządku stworzenia, jego poznania i zachowania. Wprawdzie człowiek niewierzący także ma swoje miejsce w ustanowionym porządku stworzenia, jednak sens i zrozumienie tego porządku otwiera się tylko i wyłącznie człowiekowi wierzącemu. Jedynie wtedy, kiedy człowiek z wiarą otwiera się na objawione słowo Boże, to we właściwy sposób oddaje cześć Bogu, także jako Bogu Stwórcy. Wiara we właściwy sposób ocenia znaczenie Prawa i Ewangelii. Gdzie Prawo i Ewangelię widzi się w dialektycznej perspektywie, tam dostrzega się potrzebę usprawiedliwienia – najważniejszą kategorię ewangelickiej teologii. Małżeństwo przeżywane w wierze staje się miejscem realizacji usprawiedliwienia. Oznacza to, że nie „przez”, ale „w” mał-

³⁷ Por. S. HELL, *dz. cyt.*, 255n.

³⁸ „Der Staat muß die Schöpfungsordnung *qua* Ordnung im Auge haben, die Kirche die Schöpfungsordnung *qua* Schöpfung”. S. HELL, *dz. cyt.*, 236.

żeństwie człowiek zostaje usprawiedliwiony. W małżeństwie realizuje się łaska i usprawiedliwienie³⁹.

Istota nauki o usprawiedliwieniu przez wiarę w Chrystusa nakazuje ewangelikom ustawicznie troszczyć się o to, by w przepowiadaniu Kościoła nie mieszano ze sobą dwóch obietnic – obietnicy stwórczej z obietnicą zbawczą. Małżeństwo głównie dlatego nie może być dla ewangelików sakramentem, ponieważ z małżeństwem nie jest związana obietnica usprawiedliwiająca. Teologii katolickiej tego typu założenia są obce. Wprawdzie katolicka nauka o sakramencie małżeństwa nie przyjmuje identyczności między porządkiem stworzenia i odkupienia, ale mówi jednak o kongruencji tych dwóch porządków, a tym samym o kongruencji między wymiarem sakramentalnym małżeństwa naturalnego a małżeństwem jako sakramentem. Przy radykalnym oddzieleniu obietnicy stwórczej od obietnicy zbawczej zapomina się, że poznanie pierwotnego sensu porządku stworzenia staje się możliwe dzięki uprzedniemu poznaniu porządku zbawczego. Według katolickiego nauczania, obydwa porządki i obydwie obietnice winno się ujmować w ściślejszym powiązaniu

Ewangelickie myślenie o małżeństwie w kontekście eklezjologii koncentruje się na kategorii błogosławieństwa. W kościelnym błogosławieniu małżeństw ma miejsce przepowiadanie słowa Bożego, przy czym przepowiadanie to odnosi się – co ewangelicy mocno akcentują – do obietnicy stwórczej; ono nie ma na względzie obietnicy związanej z przebaczeniem grzechów, z usprawiedliwieniem. Natomiast państwo, władza cywilna, mimo że małżeństwo jest „świecką sprawą”, nie ma nic wspólnego ani z obietnicą stwórczą, ani z obietnicą usprawiedliwiającą.

Grundtheologische Perspektiven der evangelischen Lehre von der Ehe

Zusammenfassung

Die Ehe ist nach evangelischer Auffassung eine von Gott geschaffene und gewollte Einrichtung (*institutio, ordinatio*), die, wie es in der ersten Schöpfungserzählung heißt (Gen 1), von Gott gesegnet ist. Aufgrund der Sünde ist der

³⁹ Chociaż w ewangelickiej perspektywie płodność związana jest z małżeństwem, to jednak rozumie się ją w innych wymiarach niż to spotykamy w teologii katolickiej. Nie pisze się o niej jako o „zadaniu”, ale jako o „obietnicy” i „darze”. Dzieci natomiast nie tyle są „darem”, ile „zadaniem”. Stąd inne podejście do spraw planowania rodziny i nawet przerywania ciąży. Człowiek jest powołany, by w posłuszeństwie wiary poddał się zasadniczym wymaganiom wynikającym z boskiego porządku stworzenia: gotowości do monogamii, wierności i zrodzenia potomstwa. Por. np. W. SCHÖPSDAU, *Konfessionsverschiedene Ehe. Ein Handbuch*, Göttingen 1987, 22n.

Mensch aber nicht in der Lage, den ursprünglichen Sinn der göttlichen Schöpfungsordnung zu erkennen, der in der ganzheitlichen, auf Dauer angelegten und fruchtbaren Lebensgemeinschaft von Mann und Frau besteht. Dieser Sinn wird ihm einzig und allein durch die göttliche Offenbarung erschlossen. Von der Offenbarung wissen wir, dass unsere Rechtfertigung geschieht durch Christus, nicht aber durch die Ehe. Christus ist es, der dem Menschen Sündenvergebung zuspricht und damit rechtfertigt. Die Ehe ist der Ort, wo der Mensch das Wort, das ihn von außen trifft, glaubend anzunehmen hat.

Wenn es nach evangelischer Auffassung für die Gültigkeit der Ehe keine Rolle spielt, vor welcher Behörde – kirchlicher oder weltlicher – heißt das nicht, dass die Kirche bezüglich der Ehe keine Aufgabe hätte. Der Kirche kommt es zu, die öffentlich zum Ausdruck gebrachte Ehe zu segnen. In der Segnung stellt die Kirche die Eheleute bewusst unter die Schöpfungsverheißung, durch die ihnen der ursprüngliche Sinn der Schöpfungsordnung erschlossen wird. Die Einsegnung der Ehe betrifft aber nicht bloß die Eheleute, die das Traubekenntnis abzulegen haben, sondern die ganze Gemeinde. Die Gemeinde ruft zusammen mit den Eheleuten Gott an und bittet zusammen mit ihnen um den göttlichen Segen.

Słowa kluczowe: chrystologia, eklezjologia, Kościół, kreacjonizm, małżeństwo, sakrament, teologia ewangelicka, usprawiedliwienie

Schlüsselwörter: Chrystologie, Eklesiologie, Kirche, Kreationismus, Ehe, Sakrament, evangelische Theologie, Rechtfertigung.